

Post czy głodówka?

Autor: Czesław Budzyniak



Przez post rozumiemy dobrowolne powstrzymywanie się od spożywania każdego pokarmu. Zwykle trwa to dobę, czasem dłużej. W tym czasie, zwłaszcza jeśli trwa to dłużej, wtedy zaleca się picie wody. Czas trwania postu zależy wyłącznie od poszczącego, ponieważ nie każdy organizm ludzki jest jednakowo odporny na głód. Każdy powinien znać swoje możliwości i rozumnie podchodzić do postu. Jeden może ze względu na stan swojego zdrowia zrezygnować z trudem z jednego lub dwóch posiłków, inny bez trudu może pościć kilka dni. Jest jedna podstawowa zasada: - W czasie postu nigdy nie porównuj się z innymi, ponieważ chęć dorównania innym może być w konsekwencji bardzo zła. Nadgorliwość na pewno w tym przypadku będzie szkodliwa, nie przyniesie chwały dla Boga ani pożytku dla poszczącego.

Pan Jezus swoją misję rozpoczął 40 dniowym postem *...w tych dniach nic nie jadł* (Łk. 4,2). Natomiast apostoł Paweł wraz z innymi, będąc w niebezpieczeństwie na okręcie, nie przyjmowali pokarmu przez 14 dni. Następnie nalegał, mówiąc: *Wzywam was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia* (Dz. 27, 34). Wiedział bowiem, że w następnych dniach mogą być już ofiary śmiertelne.

Post zwykle praktykowany jest z modlitwą w czyjejś lub jakiejś intencji, jak to miało miejsce na okręcie.

W czasie postu skupiamy się na modlitwie, ma ona umożliwić nam uczciwy przegląd naszych postaw i wejrzenie w siebie. Ma ona również zweryfikować nasze wątpliwe zachowania i przyczynić się do otrzymania pomocy z góry na zmianę tych zachowań. W czasie postu zalecane jest powstrzymywanie się od współżycia małżeńskiego za wspólną zgodą małżonków (zob. 1Kor. 7,5BG). Nie jest to przykazaniem Pana, tylko zaleceniem apostoła (w. 6).

Tego, o czym powiedziałem wyżej, nie robimy dla Boga, robimy to z myślą o nas samych i o naszych wspólnych celach. Pan Bóg naszych postów nie oczekuje, On jedynie akceptuje je. Wie bowiem, że dzięki postowi człowiek wierzący może się przybliżyć do Niego, a Pan przyjmie chwałę.

Wtedy doszło mnie słowo Pana tej treści: Jeśli pościliście i pokutowaliście, to czy pościliście dla mnie? (Zach.7, 5) Nie należy też rozumieć, że post może być zadośćuczynieniem jako pokuta za coś przed Panem. Nie może też być próbą wymodlenia zmiany decyzji Pana, może być jedynie próbą zrozumienia tej decyzji, otrzymaniem wsparcia i pogodzenia się z nią.

Ktoś powie: - Niniwa uczyniła pokutny post i otrzymała zmianę decyzji Pana.- Przede wszystkim Niniwa była miastem pogańskim i po zwiastowaniu Jonasza o zagładzie, jej mieszkańcy przyjęli wezwanie proroka. Stąd Pan wejrzał na szczerą intencję, widział też, że zawrócili ze złej drogi (zob. Jon. 3, 10). Uznał się nad pogańskim miastem, w którym żyło więcej jak 120 tysięcy ludzi (dzieci jak niektórzy twierdzą), którzy nie umieli odróżnić między tym co prawe a tym co lewe (zob. Jon. 4, 11).

Składanie ofiary ze swojego ciała jest czymś szczególnym, jest delikatnym materiałem, z

którego można budować wspaniałą chwałę dla Chrystusa. Jednak poszczący może też używać tego materiału do budowania własnego wizerunku, a to już jest bardzo niebezpieczne. Aby się tego uchronić, badajmy, czy naprawdę kryje się za tym miłość do człowieka (jeśli to w jego intencji jest post). Nie musimy pościć, ale jeśli już decydujemy się na post, to zbadajmy nasze motyw. Czyniąc to z miłości do człowieka, możemy przeżywać wielką radość.

Przejdźmy teraz do bardzo dokładnej instrukcji dotyczącej postu w ogólnym rozumieniu, zgodnie z oczekiwaniami naszego Pana. Duch Święty ustami proroka Izajasza pomoże nam w tym, abyśmy stali na gruncie Bożego Słowa i praktykowali post nie tylko w naszym pojęciu, ale rozumieli post w ujęciu naszego Pana. Mam wrażenie, że one często się bardzo różnią od siebie.

Tutaj prorok Izajasz ukazuje nam dwa rodzaje postów. Jeden polega tylko na nieprzyjmowaniu pokarmów w określonym czasie, drugi na nieprzyjmowaniu pokarmów i czynieniu sprawiedliwości i miłosierdzia w tym czasie. Obydwa rodzaje mają jeden cel: aby Pan Bóg na to wejrzał i modlitwa nasza doszła do Niego.

Biblia nam mówi, że nasz post nie zawsze znajdzie upodobanie u Pana: Żydzi nawet szukali odpowiedzi i zadali pytanie: *Dlaczego pościmy a Ty nie widzisz, dlaczego umartwiamy nasze dusze a Ty nie zauważasz?* Pan przychyliła się do tego pytania i odpowiada: ... *Nie pościecie tak jak pości się, aby został wysłuchany wasz głos w wysokości* (Iz. 58, 3).

Czy to jest post, w którym mam upodobanie, dzień w którym człowiek umartwia swoją duszę, że zwiesza swoją głowę jak sitowie, wkłada wór i kładzie się w popiele? Czy coś takiego nazwiesz postem, i dniem miłym Panu? (Iz. w. 5)

Pan naprowadza człowieka i pokazuje, jaki post jest miłym Panu i w którym ma upodobanie. Jeśli uczciwie wejrzałem w siebie i zauważyłem nierozwiązane więzy, niezłamane jarzmo, czy mówiąc krótko, usidla mnie jakiś grzech, to nie należy przystępować do postu, mając na uwadze tylko powstrzymywanie się od przyjmowania pokarmów, lecz: *że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo. Że podzielisz swój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego przyodziej go a od swojego współbrata się nie odwrócisz, wtedy twoje światło wejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi. Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha a gdy będziesz krzychał o pomoc, odpowie: Oto Jestem!* (w. 9) Jeśli zatem nie uwzględni się powyższych zaleceń, wówczas post najlepiej rozumiany będzie niczym więcej jak tylko głodówka i utrapieniem ciała. Podkreślam jedno ważne zdanie: „potem będziesz wołał a odpowiem”.

W Starym Testamencie były wyznaczone dni postu. Był też ogłaszany post z powodu klęsk żywiołowych, suszy czy szarańczy (Joel 1, 14). Powszechny był też post ogłaszany z powodu tragedii narodowej. Podam przykład za dni króla judzkiego Jehoszafata (2Kron. 20, 3). *O Boże czy ich nie osądzisz? My jesteśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy, która już wyruszyła. Nie wiemy co czynić, ale oczy nasze na Ciebie zwrócone są* (w. 12). Znamy również narodową tragedię Żydów w Susie za dni Estery i Mardocheja, zbiorowy post i jego skutki.

W Nowym Testamencie post podejmowany był przed rozpoczęciem służby dla Pana. W podróż misyjną wyprawiani byli bracia w poście, z modlitwą i nałożeniem rąk Starszych (Dz.13,3; 14,23). Również uwolnienie człowieka opętanego pewnym rodzajem demona powinno być poprzedzone postem i modlitwą - tak powiedział Jezus (zob. Mat. 17, 21).

Współcześni nauczyciele często mają bardzo dziwną naukę dotyczącą postów. Chętnie bowiem udziela się różnych porad, jak przetrwać post. Podaje się instrukcję dla chętnych i gorliwych wiernych, przedstawiając korzyści płynące z takiego postu. Poucza się, jak zaprawiać odpowiednią dietą ciało przed postem i jakich soków i wywarów warzywnych należy stosować w czasie postu. Zapewnia się: spadek wagi ciała, zachowanie dobrej kondycji, no i oczywiście ciągle młody i zdrowy wygląd. Powiem szczerze, że jest to całkiem niezła instrukcja i godna rozpowszechnienia. Ale proszę ... nie nazywajmy tego postem. Powiedzmy szczerze wprost, że jest to dieta odchudzająca, zwyczajna głodówka a nie post.

Post jest oznaką naszego pragnienia Boga. Pięknie zostało to ujęte przez synów Koracha w Psalmie: *Jak jeleń pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!* (42,2-3) W czasie postu należy skierować całą swą istotę na Jezusa, z najgłębszym pragnieniem wywyższenia Go, a nie na troskę o utratę nadwagi.

Są też próby dorównania Jezusowi w 40 dniowym poście wśród wiernych. Znam dwa przypadki takiej próby, obydwie skończyły się wielkim dramatem. W pierwszym osobiście rozmawiałem z siostrą a raczej z jej mężem, ponieważ ona była po oddziale psychiatrycznym, więc niewiele z nią można było rozmawiać. W drugim przypadku dowiedziałem się od rodziny, że zalecony był 40 dniowy post w celu uzdrowienia z choroby nowotworowej. Niestety zakończył się głodową śmiercią przed czasem.

Jeśli zatem nie będziemy patrzeć na Słowo Pana i to co Jemu się podoba, zawsze może się tak zakończyć. Dobrze jest badać własne motywy i osądzać je, *bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi*, mówi apostoł (1Kor.11,31).

Końcowy fragment 58. rozdziału proroka Izajasza mówi tak: *Jeśli Boże prawo nazwiesz rozkoszą a dzień poświęcony Panu godnym czci i uczcisz go nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy. Wtedy będziesz się rozkoszował Panem, bo Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi a Ja nakarmię ciebie dziedzictwem twojego ojca Jakuba – Usta Pana to wyrzekł.* (w.13-14).

Taka jest Boża obietnica - jeśli zastosujemy Boże rady, Pan zwróci swoją uwagę na poszczających, a oni będą cieszyć się bliskością swojego Boga i społecznością z Nim.